

**Rec. : Bożena Witosz, Opis w prozie
narracyjnej na tle innych odmian deskrypcji.
Zagadnienia deskrypcji tekstu. Katowice
1997**

Teresa Dobrzyńska

nych propozycji dramaturgicznych. Tym bardziej że w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych preferowanym tak przez krytykę, jak część dramatopisarzy modelem był raczej groteskowo-paraboliczny dramat Friedricha Dürrenmatta, przemiany na teatralnej scenie wiązały się zaś głównie z wpływem technik inscenizacyjnych Bertolta Brechta. Stąd każda próba spisywania historii teatru absurdu w Polsce z góry skazana być musi na niepowodzenie, nawet jeśli ta kategoria zostałaby ponownie tak zdefiniowana, by objąć zespół cech typowych dla opisywanych tekstów polskich dramatopisarzy. Cóż, książkę Anny Krajewskiej proponuję zatem czytać wyłącznie jako rzeczywiście udaną propozycję analizy i interpretacji powojennego dramatu i teatru w Polsce, zapominając o tym niepotrzebnie wprowadzającym w błąd dookreśleniu.

Małgorzata Sugiera

Bożena Witosz, *OPIS W PROZIE NARRACYJNEJ NA TLE INNYCH ODMIAN DESKRYPCJI. ZAGADNIENIA STRUKTURY TEKSTU*. Recenzent: Teresa Dobrzyńska. Katowice 1997. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, ss. 152 + 4 wklejki. „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”. Nr 1636. Redaktor serii „Językoznawstwo Polonistyczne”: Krystyna Kleszczowa.

Książka Bożeny Witosz realizuje program tekstologii lingwistycznej w zakresie systematyzacji form wypowiedzi, stawiając sobie za cel charakterystykę wielopostaciowego gatunku mowy, jakim jest opis.

Na wstępie autorka kreśli perspektywę badania opisu jako elementarnej formy wypowiedzi — formy o szerokim zastosowaniu w różnych typach komunikatów (w tekstach artystycznych, dydaktycznych, naukowych, publicystycznych, w wypowiedziach potocznych), a rzadko występującej w izolacji od innych form gatunkowych dyskursu. Przedmiotem zainteresowania są tu przede wszystkim deskrypcje włączone w narracyjne teksty prozatorskie, a więc deskrypcje literackie. Dla porównania analizuje także deskrypcje występujące w kilku odmianach tekstów użytkowych, co ma dużą wagę dla stylistycznej charakterystyki opisów literackich. Tak zarysowany program uwzględnia postulat wykorzystania w badaniach literackich możliwie szerokich doświadczeń płynących z analizy innych form wypowiedzi, spoza literatury¹. Prace zmierzające w tym kierunku są szczególnie cenne, gdy — jak to ma miejsce w przypadku omawianej książki — chodzi o proste formy podawcze, występujące w różnych wariantach w literaturze i poza literaturą.

Nawiązując do Bachtinowskiego rozumienia gatunku mowy² i dokonań współczesnej pragmatyki językoznawczej badającej akty mowy³ autorka zakłada, że opis — niezależnie od dziedziny użycia — jest typem tekstu wykazującym pewne właściwości semantyczne i pragmatyczne oraz pewien zespół wyróżników strukturalnych w sferze językowej organizacji wypowiedzi. Ujęcie to przekracza granice zakreślone przez próbę zastosowania idei Bachtina u Anny Wierzbickiej, która koncentrowała się wyłącznie na

¹ Postulat taki formułowały S. Skwarczyńska (*Wstęp do nauki o literaturze*. Warszawa 1954, s. 61–62) i M. R. Mayenowa (*Teoria tekstu a tradycyjne pojęcia poetyki*. W zb.: *Problemy współczesnego literaturoznawstwa*. Red. H. Markiewicz, J. Sławiński. Kraków 1976).

² M. Bachtin, *Estetyka twórczości słownej*. Przełożyła D. Ulicka. Opracowanie przekładu i wstęp E. Czaplejewicz. Warszawa 1986, rozdz. *Problem gatunków mowy*. Tezy tam zawarte omawiam w artykule: *Gatunki pierwotne i wtórne*. (Czytając Bachtina). W zb.: *Typy tekstów. Zbiór studiów*. Red. T. Dobrzyńska. Warszawa 1992.

³ Zob. przede wszystkim: J. L. Austin, *Jak działać słowami*. W: *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*. Przełożył, wstępem i przypisami opatrzył oraz skorowidze sporządził B. Chwedeńczuk. Przekład przejrzał J. Woleński. Warszawa 1993. — J. R. Searle, *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*. Przełożył B. Chwedeńczuk. Warszawa 1987.

charakterystyce illokucyjnej gatunków⁴. Stanowisko Witosz w tej kwestii obiecuje bogatsze rezultaty: pozwala wymodelować nie tylko specyficzny cel komunikatów danego typu i ukazać ich pragmatyczną odrębność, ale też opisać morfologię gatunku, powielany w nim schemat ustrukturywania tekstu. Jest to stanowisko zgodne z ideą Bachtina, lecz też otwarte na współczesne osiągnięcia teorii tekstu.

Autorka monografii stawia sobie za cel wypreparowanie „kanonicznej formy opisu”, następnie zaś: ustalenie sposobu włączania się opisu w nadrzędne struktury tekstowe, odkrycie związków koherencyjnych przesądzających o integralności tekstu opisu oraz ujawnienie podobieństw i różnic strukturalnych między rozmaitymi wariantami deskrypcji w różnych zastosowaniach komunikacyjnych.

W związku z wykorzystaniem materiału literackiego w głównym nurcie badań, prowadzących do skonstruowania hipotetycznego modelu deskrypcji jako gatunku mowy, Witosz zastrzega się, że nie analizowała tego materiału ze względu na jego „literackość”, i zaznacza, że choć badane deskrypcje pochodzą wyłącznie z powieści, ekscerpowane są z tekstów reprezentujących różne poetyki, różne typy narracji.

Rozdział pierwszy, przygotowawczy, zwięźle przedstawia świadomość sformułowaną dotyczącą opisu — od antycznych retoryk, poprzez poetyki renesansowe, oświeceniowe, XIX-wieczne teorie poezji, XX-wieczne koncepcje stylistyczne. Najnowszy stan badań omówiony został w dwóch jego nurtach: teoretycznoliterackim i teoriotekstowym (rozwijanym w obrębie lingwistyki). Ten drugi nurt, ujmujący opis szeroko — „jako gatunek (typ) tekstu (wypowiedzi) występujący samodzielnie (rzadziej) lub stanowiący strukturalną część innego gatunku, realizowany w fikcjonalnych i niefikcjonalnych interakcjach językowych” (s. 21), Witosz słusznie łączy z tradycją retoryczną; do tego właśnie nurtu nawiązuje jej monografia deskrypcji. Charakteryzując nurt pierwszy, daje przegląd typologii opisów formułowanych na gruncie literaturoznawstwa i omawia funkcje, jakie opis pełnił zgodnie z założeniami różnych poetyk.

Rozdział drugi poświęcony jest modelowaniu opisu jako gatunku tekstu, a więc stanowi trzon koncepcji Bożeny Witosz. Autorka szerzej charakteryzuje tu „gatunek mowy” oraz „gatunki prymarne” i „sekundarne” w ujęciu Bachtina. Ukazuje dwie możliwe metody systematyzacji pola gatunkowego: klasyfikację i typologię; ta ostatnia, uwzględniająca wiele parametrów i dopuszczająca częściowe podobieństwo modelowanych obiektów, pozwala uchwycić otwartą strukturę gatunku, lepiej przystaje do wielowymiarowych relacji w polu gatunkowym, gdzie zachodzą częste kontaminacje oraz mutacje funkcji i formy gatunków.

Syntetyczny przegląd dokonań genologii literaturoznawczej i tekstologii lingwistycznej stanowi etap przygotowawczy do sprecyzowania kryteriów wyodrębniania gatunku, pozwalających ustalić wzorzec gatunkowy tekstu. W ramach tych przygotowań autorka analizuje też rozumienie pojęcia tekstu i pojęć pokrewnych. Definiując tekst wskazuje, że jednym z kryteriów tekstowości jest zdeterminowanie gatunkowe wytworów językowych, które są spójnym, zorganizowanym i skończonym wyrazem intencji komunikacyjnej. W formule tej wyraża się zarówno Bachtinowska myśl o uniwersum mowy wypełnionym formami gatunkowymi, jak i przemyślenia wielu badaczy tekstu. Tworzy ona fundament pod dalsze rozważania autorki nad tekstowym statusem opisu, przy czym pojawia się tu dylemat, czy opis literacki jest tekstem, czy częścią tekstu (pytanie o status opisu Witosz odnosi od razu do literatury, co stanowi pewien przeskok od ogólnoteoretycznych wywodów o tekście, ale wiąże się z pierwszoplanowym traktowaniem opisów literackich w jej rozprawie).

Przekonanie, że utwór literacki ma naturę złożoną (jest konglomeratem wielu prostszych form wypowiedzi), pozwala autorce traktować deskrypcje włączone do tekstów artystycznych jako jednorodne odmiany tekstu, a także — na ich podstawie — skon-

⁴ W. Wierzbicka, *Genry mowy*. W zb.: *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*. Red. T. Dobrzyńska, E. Janus. Wrocław 1983.

struować definicję gatunku opisu, relewantną dla wszelkich rodzajów opisów, występujących w tekstach pisanych i mówionych, oficjalnych i prywatnych, artystycznych, naukowych, urzędowych, potocznych. Definicja ta brzmi: „Opis [...] jest tekstem, którego nadawca orzeka o *X* tak, że orzeka wyłącznie o cechach *X* – cechach inherentnych *X* i cechach *X* w relacji do *Y* [...]” (s. 56). Tekst opisu scharakteryzowała Witosz następująco: „na tekst opisu składają się jednostki wypowiedzi przypisujące cechy jakiemuś obiektowi. Zespół cech jest w tekście strukturowany zgodnie z przyjętą regułą porządkującą, którą ujawnia semantyczna makrostruktura. Wybór tekstowych wykładników kategorii cechy oraz ich rola i miejsce w architekturze wypowiedzi opisowej zależą od reguł pozatekstowych: estetycznych, kulturowych, od konwencji literackich, sytuacji komunikacyjnej, intencji nadawcy, itp.” (s. 58).

W trzecim rozdziale książki w najwyższym stopniu ujawnia się ukierunkowanie monografii na fakty literackie, a ściśle biorąc – na poetykę powieści XIX- i XX-wiecznej. Autorka przedstawia tu szereg wnikliwych obserwacji dotyczących usytuowania deskrypcji w tekście narracyjnym, czynników determinujących jej pojawianie się, sposobów sygnalizowania opisu i wyznaczania jego granic w obrębie szerszego układu tekstowego. Kreśli różne tendencje przejawiające się w traktowaniu opisu w powieści współczesnej – od jego całkowitej dominacji po degradację (sprowadzenie do roli didaskaliów). Ukazuje m.in. proces dekompozycji opisu, który od wielozdaniowej, autonomicznej formy towarzyszącej narracji ewoluuje w stronę niesamodzielną delimitacyjnie i składniowo elementów wbudowanych w różne formy podawcze: w człony metanarracyjne okalające dialogi, w wypowiedzi i myśli postaci. Charakteryzuje sposoby wprowadzania opisów („metaoperatory”) i przedstawia ich ewolucję. Stwierdza m.in., że „jak dialog wprowadzają wypowiedzenia organizowane wokół *verbum dicendi*, tak opis wprowadzany jest predykatem postrzeżeniowym” (s. 72), a „składniki aktu percepcji rozsiane po całym tekście opisu [...] stanowią przykład metatekstu komunikującego o gatunku wypowiedzi deskryptywnej” (s. 74). Te przenikliwe konstatacje należałoby jednak nieco skorygować, zaznaczając, że chodzi o jeden z typów opisu – taki, w którym wykładniki cech przedmiotu ograniczone są do fizycznych właściwości inherentnych lub relacyjnych.

W toku dalszych rozważań Witosz polemizuje z tezą o rzekomej amorficzności opisu. Dowodzi, że „opis tworzy zbiór cech przedmiotu teoretycznie nieskończony, ale w każdorazowej aktualizacji zamknięty, ograniczony do tych elementów, które pojawiły się w tekście w drodze twórczej ingerencji nadawcy” (s. 75). Owa „twórcza ingerencja nadawcy”, przekształcająca zbiór cech w zorganizowaną całość, ujawnia się w różnych sposobach delimitowania opisu: poprzez sygnał zakończenia aktu percepcji czy wprowadzenie do narracji wypowiedzeń metatekstowych komentujących opis *ex post*. Niektóre obserwacje są tu wyraźnie determinowane poetyką badanych powieści (np. rola szczegółu jako delimitatora opisu), inne wykorzystują szerszą wiedzę na temat funkcji elementów redundantnych (powtórzeń) w tekście. Przejawy porządkującej ingerencji narratora dostrzega też Witosz w zastosowaniu różnych reguł organizujących tekst opisu (są to m.in. reguły selekcji, porządkowania, korelacji opisu z typem upostaciowania podmiotu postrzegającego, jego stanem emocjonalnym, sytuacją oglądu). Do tych reguł, o których sama autorka mówi, że nie są wzajemnie rozłączne, dodane zostały związki semantyczne właściwe wszelkim tekstom: nawiązania koreferencjalne (izotopia) i wynikające z aktualnego rozczłonkowania wypowiedzeń oraz nawiązań międzyzdaniowych (tematyzacja). Przegląd sposobów organizacji tekstu opisu staje się przeglądem – z konieczności fragmentarycznym i skrótowym, ale frapującym – różnych konwencji opisowych w literaturze polskiej, od średniowiecza po postmodernizm, i ma dużą wartość dla stylistyki. Charakterystyka izotopicznej i tematycznej struktury opisu oparta jest na nowych metodach analizy spójności tekstu, wypracowanych przez tekstologię lingwistyczną, uwzględnia także idee kognitywizmu (np. związki w obrębie kolekcji). Jest to najpełniejszy i najbardziej systematyczny ogląd tego typu, korygujący dotychczasowe uproszczone sądy o związkach tematycznych w tekście opisowym.

Rozdział czwarty poświęcony jest omówieniu kilku innych odmian gatunkowych opisu, występujących w Nieliterackich tekstach mówionych i pisanych. Jako przykłady pierwszej z tych odmian Bożena Witosz analizuje opisy przedmiotów, osób, zdarzeń itp. w zeznaniach świadków sądowych, opisy w nagranych – na poły prywatnych, na poły oficjalnych – rozmowach mieszkańców miast Górnego Śląska, opisy w rozmowach telefonicznych zarejestrowanych bez wiedzy jednego z uczestników, a więc w dużym stopniu spontanicznych. Druga grupa scharakteryzowanych dokładniej odmian deskrypcji, występująca w pisanych tekstach użytkowych, to opisy w reklamie prasowej, w przewodniku turystycznym, w hasłach encyklopedycznych, tekstach dydaktycznych i popularnonaukowych. Uwzględniając odmienne uwarunkowania pragmatyczne wymienionych typów wypowiedzi, będących konglomeratem różnych aktów mowy, także aktów pośrednich, autorka przedstawia różne sposoby kształtowania w nich opisu stosowne do celu komunikacji. Np. w zeznaniach świadków uwidoczni się dążenie do kompletności, uzależnienie od osobistego oglądu sytuacji, swoista selekcja cech; w rozmowach – zastępowanie opisu nazwą lub stosowanie strategii porównawczej zamiast werbalizacji cechy; w reklamie selekcja cech w opisie prowadzi do dominacji cech ewaluatywnych, eksponujących wartości hedoniczne pozytywne; w przewodniku turystycznym pojawiają się często cechy percepcyjne i relacyjne (lokalizujące), a wartościowanie ma charakter bipolarny (często zniuansowany); w tekstach naukowych opis przybiera zrygoryzowaną formę definicji i uwzględnia jedynie własności konstytutywne, definiujące pojęcie, eliminuje zaś indywidualną perspektywę percepcji i określenia ewaluatywne; w opisach popularnonaukowych, „potocznych”, dominuje kategoryzacja perceptualna, dopuszczane są cechy peryferyjne i wartościujące, dobierane z perspektywy antropocentrycznej.

Materiał zebrany w tym rozdziale jest różnorodny i stanowi rozległe tło dla wcześniejszych analiz deskrypcji literackich. Podsumowując tę część badań autorka sporo miejsca poświęca porównaniom różnych wariantów opisu. Wskazuje na dwie tendencje przejawiające się w sposobach opisywania przedmiotów – jako obiektów indywidualnych, o zróżnicowanych własnościach będących pochodną subiektywnej perspektywy oglądu (tak ujmowane są one w opisach literackich, paraliterackich i potocznych), lub jako reprezentantów określonej kategorii czy klasy, a więc nośników cech wspólnych (tak w opisach naukowych, popularnonaukowych i kulturowych). Polaryzacja dotyczy również wartościowania – subiektywnego albo utrwalonego we wspólnym doświadczeniu społeczno-kulturowym. Autorka zauważa, że deskrypcje w tekstach literackich mogą – w zależności od przyjętej poetyki – sięgać po nowe techniki przedstawiania lub po techniki typowe dla odmian Nieliterackich, np. dla deskrypcji naukowych. Stawiając po jednej stronie opisy naukowe, po drugiej zaś nienaukowe, stwierdza, że funkcje tych ostatnich są bardziej złożone, stąd ich duże zróżnicowanie strukturalne i w różny sposób ograniczony dobór środków opisu. Najwięcej czynników determinujących strukturę tekstu opisu działa w obrębie literatury, gdzie na kształt deskrypcji wpływają takie uwarunkowania, jak koncepcja fabuły, typ narracji, kreacja narratora czy konwencje kulturowo-estetyczne.

Zakończenie książki wydobywa jej ostrze polemiczne, skierowane przeciwko tezie, że opis ma strukturę amorficzną. Witosz twierdzi, że tekst opisu jest wewnętrznie uporządkowany, a niedostrzeżenie tego faktu wynika stąd, że deskrypcja podlega wielu regułom strukturującym. Wiele takich reguł, rozmaicie uwarunkowanych formalnie, pragmatycznie, stylistycznie, estetycznie autorka ukazała w swej monografii, więc jej stanowisko jest przekonujące i dobrze udokumentowane.

Książka Bożeny Witosz jest cennym, nowatorskim opracowaniem różnych odmian jednego z najczęściej stosowanych gatunków mowy, jakim jest opis. Jest to praca ważna zarówno dla lingwistów – teoretyków tekstu i badaczy stylów funkcjonalnych języka, jak też dla literaturoznawców. Sposób ujęcia tematu, choć zogniskowany na zagadnieniach deskrypcji literackiej, z pewnością bardziej usatysfakcjonuje teoretyka tekstu i ba-

dacza stylów językowych niż literaturoznawcę, ale też wiele pozwala zrozumieć w obrębie konwencji literackich. Biorąc za punkt wyjścia tezę Bachtina o gatunkach mowy oraz o istniejącej wśród nich hierarchii gatunków pierwotnych i wtórnych, autorka opiera się raczej na pierwszym członie tej koncepcji. Przyjęty porządek opisu: najpierw analiza literackich form deskrypcji, potem, i na drugim planie, analiza wypowiedzi potocznych i innych form komunikacji użytkowej – odwraca ustaloną przez Bachtina kolejność: struktury derywowane umieszcza przed wyjściowymi. Witosz w pewnym stopniu antycypuje taki zarzut i próbuje go uchylić, przywołując opinię Skwarczyńskiej, „która podkreślała heteroteliczny charakter języka poetyckiego – jako sztuki każdego słowa – dobitnie akcentując potrzebę rozszerzenia zakresu zastosowań poetyki na teksty para- i Nieliterackie” (s. 41)⁵. Zwraca też uwagę na te tendencje w powieści postmodernistycznej, które tę opozycję zacierają. Ale stanowisko Stefani Skwarczyńskiej, jak zresztą i późniejsze postulaty Marii Renaty Mayenowej w kwestii rozszerzenia zakresu badań poetyki na wszystkie typy wypowiedzi, nie musi prowadzić do zrównania statusu wszelkich form komunikacji. Rozszerzenie pola badań ma właśnie służyć ukazaniu interferencji form, nabudowywaniu wzorców i piętrzeniu konwencji. I choć nie oznacza to niemożności wpływania literatury czy działania funkcji estetycznej na komunikację nieliteracką (a przypomnijmy, że już w koncepcji strukturalistów funkcja poetycka mogła przekraczać granice literatury), nie powinno się jednak zacierać zasadniczego kierunku tych interferencji: wchłaniania przez literaturę form pozaliterackich i budowania układów cudzysłowowych. W ujęciu Bachtina byłoby to – jeśli poprzestać na poziomie ogólnych relacji genologicznych – tworzenie gatunków wtórnych.

Witosz ukazuje więc raczej panoramę form opisu niż piętrzenie i nakładanie się konwencji, choć niejednokrotnie wskazuje na podobieństwa między odmianami czy – jak w przypadku tekstów narracyjnych – poszczególnymi realizacjami tego gatunku mowy. Analizy literackich form deskrypcji są w jej pracy przeprowadzone bardzo wnikliwie, ale brak im jednak antecedensów. „Odwrócony” porządek analizy, jaki przyjmuje autorka monografii (od literatury do form komunikacji użytkowej) jest niewątpliwie pochodną kierunku teoretycznej refleksji nad opisem, która zrodziła się na gruncie poetyki i literaturoznawstwa, a dotyczyła właśnie deskrypcji literackich.

Dając przegląd różnych wariantów gatunkowych opisu w polskiej prozie powieściowej XIX- i XX-wiecznej (zatem przegląd ogarniający cały w zasadzie okres jej rozwoju) Witosz wnosi duży wkład w badania form podawczych narracji. Równocześnie i to ujęcie jest pozbawione nakreślonych systematycznie antecedensów – tym razem literackich. Książka zawiera wprawdzie kilka wrywkowych uwag na temat użycia opisu w innych, wcześniej rozwijanych gatunkach literackich, lecz nie daje pełnego oglądu występowania tej formy w literaturze. Zresztą, jak wynika z tytułu omawianej publikacji – nie miało to być jej zadaniem. Niemniej nasuwają się pytania o historyczną ciągłość i zmienność form opisu, o wpływ kontekstu gatunkowego i poetyk historycznych na realizację opisu, o relacje intertekstualne dające się zauważyć w obrębie deskrypcji, itd. Pozostaje wątpliwość, czy późne literackie realizacje tej formy są wystarczającą podstawą dla uchwycenia inwariantu strukturalnego formy, która kształtowała się przez wieki, częstokroć na zasadzie odrzucania prostych, zbanalizowanych rozwiązań wcześniejszych.

Konsekwencją pewnego braku wyczulenia na zjawiska intertekstualne może być błędna – w moim przekonaniu – interpretacja jednego z przykładów w rozdziale pierwszym (zob. s. 26). Jest to opis wiosny – pory roku, ale dokonany w konwencji opowiadania o nadejściu wiosny jako postaci alegorycznej, która „przeszła przez jałowe pola [...], minęła [...] drogę [...] i jednym zielonym ramieniem otoczyła cerkiew [...], a drugim objęła ogród [...]”. Mamy tu do czynienia z grą stylistyczną: posłużeniem się

⁵ Autorka powołuje się tu na wczesną pracę S. Skwarczyńskiej *Teoria listu* (Lwów 1937); podobne tezy znaleźć można też w jej poprzednio wspomnianym *Wstępie do nauki o literaturze*.

konwencją gatunkową opowiadania w funkcji opisu wiosennych przemian przyrody w pewnej okolicy. Nałożenie wzorca tekstowego właściwego opowiadaniu na wzorzec opisu zostało przygotowane w sferze pojęciowej przez wypracowaną wcześniej konwencję alegoryczną, opartą na personifikacji zjawiska wiosny.

Pewien niedosyt, jaki przy lekturze prowadzonej z perspektywy literaturoznawczej pozostawia wnikliwa analiza literackich realizacji gatunku opisu dokonana przez Bożenę Witosz, skłania do wniosku, że badania przedstawione w tej monografii domagają się kontynuacji w postaci zarysu historii form deskrypcji w literaturze polskiej. Jak wiadomo, dobra książka otwiera przestrzeń myślową dla następnej książki...

Teresa Dobrzyńska